

Wiesz, że on się boi, nie ufając swoim?
Siedzi z drugiej strony długiego stołu,
chroniąc się nie tylko przed wrogim wirusem,
wydając bezduszne rozkazy gdzieś z bunkra.

Pragnie nadal mydlić oczy i ubijać
pianę nienawiści podatnym umysłem -
krzycząc o faszystach, ich unicestwieniu,
w imię uświęcenia trupem własnych celów.

Nikt nie ujdzie karze - „niebezpieczni” starcy,
dzieci, nastolatki, kobiety ciężarne,
przy gwałtach żołnierzy, powszechnych na co dzień,
z pełną aprobatą, którą dają żony.

Jego ludzie bronią zła - suwerenności.
Rozsiewają ziarna pośród noworodków,
aby je przedwcześnie mogły w sobie poczuć,
odchodząc na zawsze, z bólem świadomości...

Wolność, męstwo depcząc, a strach własny dusząc,
pseudo zagrożenie niszczy, z ziemią równa.
Wysłać chce cywilów do samego nieba -
on, który jest w bunkrze i żołnierz mu wierny.

Pragnie o potędze wyśnić sen na jawie,
lecz żywię nadzieję, że nie spełni marzeń...

II wersja

Podobno p walczy z faszystami,
dlatego zabija Ukraińców.
Podobno zagrażają mu starcy, dzieci i kobiety,
nawet ciężarne, dlatego bombarduje szpitale
z oddziałami położniczymi.

Traktuje ich wszystkich jak toksyczne rośliny,

którym nie pozwala na wzrost i kiełkowanie.
Na razie pozbył się ponad dwustu małych kiełków,
ale nie przestaje w niszczeniu upraw.

Czeka, aż ziemia stanie się całkowicie jałowa.
Zacznie rodzić na jego warunkach
wyśniony sen o potędze...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wolnyduch, dodano 06.06.2022 07:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.